

# Buttler, Danuta

---

## Sprawozdanie z działalności TNW : Sprawozdania z działalności wydziałów TNW : Wydział I językoznawstwa i historii literatury : Streszczenia : Z zagadnień opisu słownictwa polskiego drugiej połowy XIX wieku

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 47, 42-44

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Charakterystyka początków strukturalizmu w badaniach literackich w Polsce objęła również informacje o działalności naukowej studenckiego Koła Polonistów Uniwersytetu Warszawskiego z lat 1934—1939, w których to pracach uczestniczył intensywnie F. Siedlecki, a obok D. Hopenstana i K. Budzyka oraz inni znani potem z prac zanotowanych w historii polskich badań literackich drugiej połowy XX w. Z inicjatywy Siedleckiego Koło wydawało tomiki „Archiwum tłumaczeń”, z których najważniejsze popularyzowały tzw. formalistów rosyjskich i ich krytyków rodzaju Winogradowa, jako pionierów strukturalizmu. Droga studiów nad tymi zagadnieniami prowadziła do manifestacji praskiego strukturalizmu, związanego ze szkołą fonologiczną w językoznawstwie Trubeckiego i pierwszym okresem działalności R. Jakobsona.

W duchu ówczesnych przymysłów strukturalizm interpretowano dość powszechnie jako oparty na filozofii fenomenologicznej. Ale temu ostatniemu kierunkowi obce było pochodzące od de Saussure'a pojęcie systemu i zmian systemowych. Toteż Siedlecki poddał krytyce wiązanie strukturalizmu z fenomenologią. Spopularyzował i wprowadził na grunt polski idee fonologicznej szkoły w nowym językoznawstwie. Pierwszy u nas nawiązał do nowatorstwa Jakobsona. Zostawił gruntowne i oryginalne studia nad metryką. Zinterpretował niektóre typy wiersza polskiego średniowiecznego i awangardowego. Prowadził liczne i gruntowne polemiki z polską tradycyjną teorią wiersza.

Dzięki współdziałaniu z Kridlem wokół *Księgi prac ofiarowanych K. Wóycickiemu* z 1937 r. skupił grono podobnie myślących nowatorów w zakresie metod badań literackich i starszych, i młodszych, zaczynając od J. Kuryłowicza, a na kolegach ze wzmiankowanego Koła Polonistów UW i na wileńskich uczniach Kridla kończąc.

Dalszy rozwój polskich badań literackich o charakterze strukturalnym, prowadzący ku zastosowaniom metod semiotycznych, metod najpełniej rozwiniętych przez dojrzałego Romana Jakobsona, w określonej mierze współwyzaczył przedwcześnie zmarły wysoce oryginalny badacz Franciszek Siedlecki. PIW przygotowuje wydanie zebranych studiów tego autora.

Danuta Buttler

#### Z ZAGADNIEŃ OPISU SŁOWNICTWA POLSKIEGO DRUGIEJ POŁOWY XIX WIEKU

Druga połowa XIX wieku stanowi w rozwoju leksyki polskiej okres równie przełomowy, jak schyłek XVIII wieku w ewolucji gramatycznej struktury polszczyzny. Jest to epoka rozległych zmian słownikowych, przeobrażających nie tylko ilościowy skład słownictwa, lecz także jego wew-

nętrzną organizację. Zachodzi wówczas wymiana bardzo znacznej liczby elementów przestarzałych na bliskoznaczniki nowsze, wyrazistsze (rozkaśić→rozgryźć, podjąć się→podnieść się, lubownik→miłośnik). Niektóre wyrazy wychodzą z obiegu bez ekwiwalentu (np. niedozór, środkować, zobyczaić). Ubytki te równoważy jednak bardzo szybki wzrost liczby neologizmów, które odpowiadają nowym potrzebom nazewniczym (wyrobnia→→fabryka, zarobnik→robotnik sezonowy, doświadczalnia→laboratorium, zdobnik→dekorator itp.). Intensywna twórczość neologiczna przyspiesza ewolucję polskiego systemu słowotwórczego, w którym zaczynają zdobywać przewagę modele najbardziej kategoriałne i środki precyzyjne znaczeniowo, np. formacje typu poszanowanie, ubliżenie, zasepienie (zamiast starszych poszana, ubliża, zasep) lub przyrostek — liwy, jednoznaczny wykładnik znaczenia skłonnościowego (por. dawne kłótny, hałaśny, zdradny — i współczesne kłótlivy, hałaślivy, zdradlivy). Luki rodzimego nazewnictwa uzupełnia się zapożyczeniami: sztucznymi, o charakterze internacjonalizmów terminologicznych (dagerotyp, patefon itp.), galicyzmami, które wzbogacają zasób leksyki wojskowej, politycznej, ekonomicznej (dezarmować, ekadron, debata, negocjacje, deflacja, rezerwa itp.) wreszcie u schyłku wieku — anglicyzmami odnoszącymi się głównie do dziedziny sportu i życia towarzyskiego (dżokej, flower, finisz, dżentelmen, dandys). W sferze słownictwa bytowego zaznaczył się silny, choć efemeryczny wpływ języków państw zaborczych (pałata, cyrkuł, uczaśtek, asenterunek, fajerkasa, banhof).

Tworzenie neologizmów i zapożyczanie wyrazów tylko w części zdolne są zaspokoić dziewiętnastowieczne zapotrzebowanie na nowe środki słowne. Dlatego bardzo istotna rola przypada w udziale adaptacji tradycyjnych nazw do nowych funkcji, czyli procesom neosemantyzacji. Neologizmy semantyczne powstają najczęściej w drodze zwężenia zakresu semantycznego używanych od dawna wyrazów (niepodległość, niezależność — „niezależność polityczna”). Zmiany takie mają zazwyczaj charakter kompleksowy, przekształcają strukturę całych pól pojęciowych (np. grupy nazw emocji: współczucie, litość, politowanie, które dopiero w tym okresie wycieniowały się znaczeniowo). Zwężenia stają się typowym mechanizmem powoływania do życia znaczeń terminologicznych (por. próżnia, pierwotnie „pustka”, zaćma „mrok” rozruch „poruszenie”, odezwa „oderwanie się”).

Zmianę o podłożu wyraźnie teleologicznym stanowi specjalizacja dawnych dubletów w swoistych funkcjach znaczeniowych (np. tęgość — tężyzna, nieład — bezład, jednakowy — jednostajny — jednolity). Proces ten doprowadza z jednej strony do ograniczenia współnofunkcyjności wyrazów, czyli redundancji formalnej systemu słownikowego, a z drugiej — likwiduje przerosty polisemii jego środków, szkodzące precyzji porozumienia.

Tendencje ewolucyjne w leksyce drugiej połowy XIX wieku pozornie więc tylko działały chaotycznie i przypadkowo, w istocie zmierzały do osiągnięcia jej stanu optymalnego; przyporządkowania każdej jednostce słownej swoistej, wyspecjalizowanej funkcji semantycznej.

Lidia Winniczuk

#### PLINIUSZ MŁODSZY I RZYMSKIE ŚRODOWISKO LITERACKIE

Zachowane listy Pliniusza Młodszego do znajomych i przyjaciół są cennym źródłem do poznania środowiska literackiego, w jakim się obracał. Wśród adresatów listów są nazwiska sławne, żeby wymienić jako najbliższych Pliniuszowi historyka Tacyty i uczonego encyklopedystę Swetoniusza. Pierwszy, starszy od Pliniusza, stał się dla niego wzorem i ideałem, o czym sam pisze: Pliniusz chwali się, kiedy występują jako mówcy w tej samej sprawie, czuje się szczęśliwy, kiedy jego nazwisko pada obok nazwiska Tacyty. Wobec Swetoniusza przejmuje rolę bardziej opiekuńczą, namawia go do wydania jego prac, uzyskuje dla niego u Trajana *ius trium liberorum* (jakkolwiek Swetoniusza nie miał dzieci), nawet pośredniczy w nabyciu przez Swetoniusza niewielkiej działki. Tę życzliwość okazywaną Swetoniuszowi obserwujemy często w stosunku do innych adresatów, zasługuje na uwagę humanitarny stosunek Pliniusza zarówno do ludzi starych, jak i młodych: dla niego nie istnieje „różnica pokoleń”, chętnie korzysta z doświadczenia ludzi starych, jest pełen uznania dla ich wiedzy, u niektórych podziwia zapał do pracy literackiej: o takiej starości marzy! Wolny od zazdrości zawodowej nie obawia się konkurencji ze strony młodego pokolenia; przeciwnie — młodym i pracowitym udziela chętnie rad i wskazówek, jednemu z nich posyła niemal dokładny rozkład zajęć na cały dzień: każe im dużo czytać i pisać, a także tłumaczyć z języka greckiego.

Cenna jest wiadomość, którą możemy odczytać w wielu listach, że literaci, mówcy, poeci korzystali wzajemnie ze swojej pomocy spełniając rolę recenzentów. Przesyłało sobie wzajemnie swoje prace prosząc o uwagi, o krytykę. Robi to i Pliniusz, i nawet sam Tacyt.

Nawiązanie kontaktów, wymianę myśli ułatwiały pisarzom modne od lat w Rzymie „spotkania autorskie”, na których organizujący spotkanie autor odczytywał swoje utwory: mogła to być poezja, ale również mowa lub fragmenty z dzieła historycznego.

W pewnym okresie Pliniusz zaczął pisać poezje, traktując to jako relaks. Zdecydował się nawet na odczytanie swoich utworów w dobranym, zainteresowanym gronie. Doszły go pogłoski, iż niektórzy krytykowali — nie jego wiersze — lecz samo wystąpienie. Prawdopodobnie uważano, iż nie przystoi to człowiekowi, który zajmuje poważne stanowisko. Pliniusz